PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 8 czerwca 1928 Nr. 22

TREŚĆ NUMERU: Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

XX. Doroczne Walne Zebranie Członków

„Samopomocy" Stow. podr. kupców w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca 1928 r., o godzinie 10-tej przedpołudniem, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie 6, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1927;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Ustanowienie wysokości wkładek administracyjnych i pośmiertnych;
5) Wybór uzupełniający 7 członków do Wydziału, 3 do komisji rewizyjnej i 9 do Sądu polubownego.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10'50 przed południem, bez względu na ilość obecnych członków.

Kupcy Produktów Naftowych!

W niedzielę dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 2-giej po południu, odbędzie się w Stowarzyszeniu Kupców w Tarnowie, ul. Wałowa 21

ZJAZD

wszystkich Kupców produktów naftowych Małopolski Zachodniej, celem omówienia pilnych spraw branżowych, oraz rozbudowy własnej Organizacji.

Wiec żyd. eksporterów jaj.

W poniedziałek 11 czerwca b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w lokalu Centrali Związku Kupców w Warszawie, Senatorska 22, wiec żyd. eksporterów jaj z całej Polski. Przedmiotem obrad będzie sytuacja, wytworzona w związku z nową ustawą o rejestracji eksportu jaj.

Banki polskie a kredyty zagraniczne.

(s) Przed kilku dniami ogłosiło Ministerstwo Skarbu komunikat, w którym zaprzecza pogłoskom, jakoby kapitały polskie uciekały zagranicę i stwierdza przeciwnie, że można zauważyć stały dopływ kapitału zagranicznego.

Na czem i na jakich obserwacjach Ministerstwo to twierdzenie swoje oparło, nie wiemy. Dość łatwo nam wprawdzie uwierzyć, że z Polski nie lokuje się kapitałów za granicą, już choćby dlatego, że tego kapitału mamy ogromnie mało. Natomiast **nie widać u nas prawie zupełnie dopływu kapitału zagranicznego,** jak to chce zaobserwować Ministerstwo Skarbu, gdyż dotychczas wiemy tylko o dwóch stosunkowo nieznacznych pożyczkach zagranicznych, Warszawy i Poznania, podczas gdy rozmaite inne pożyczki (Krakowa, Łodzi, Śląska) są ciągle jeszcze w stadjum pertraktacyj, których końca nie widać. To samo tyczy się także planowanych wielkich pożyczek inwestycyjnych dla kolei i poczty, które także widocznie utykają na jakichś przeszkodach.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że życie gospodarcze doznało u nas wielkiego rozczarowania, gdyż spodziewało się, że po pożyczce stabilizacyjnej popłyną do Polski kredyty zagraniczne choćby w przybliżeniu stosunkowem tak znaczne, jak to miało miejsce w Niemczech, Włoszech i na Węgrzech. Nadzieja na te kredyty była tak powszechna, że przemysł nasz zwiększył produkcję w oczekiwaniu lepszego zbytu, a tymczasem dziś już, jak naprzykład przemysł włókienniczy, **cierpi na hyperprodukcję.** Nietylko zresztą gospodarstwo społeczne nabrało zbyt wielkiego rozmachu, lecz także rząd, względnie Skarb uczynił to samo, podwyższając podatki, tak **jak gdyby istotnie już nastąpiło podniesienie się dobrobytu ludności,** dzięki samej tylko nadziei kredytów zagranicznych! Następstwa tego przeliczenia się są już widoczne, bo coraz wyraźniej dają się odczuwać **trudności zbytu,** wzrasta liczba protestów i konkursów. W każdym razie nie widać w praktyce życia gospodarczego tej poprawy, której można się było spodziewać, skoro przełamaliśmy już izolację kredytową Polski, jak to stwierdzili przedstawiciele rządu po zrealizowaniu pożyczki stabilizacyjnej.

Rzecz to ciekawa, że choć tak skąpo płynie do nas ożywczy strumień kredytów, to w sferach rządowych jak gdyby nie było innej troski, jak tylko kwestja racjonalnego użycia tych kredytów. Słyszy się ciągle teoretyczne rozważania na temat: **na jakie cele powinniśmy zaciągać kredyty,** a nawet rząd zastrzegł sobie kontrolę nad pożyczkami, zaciąganemi przez miasta i związki komunalne. Ponadto także względy konkurencyjne między kapitałem angielskim a amerykańskim, którego przedstawicielem o rozległej władzy jest p. Dewey, utrudniają realizowanie pożyczek, jak to się już okazało w Łodzi.

Troski te są jednak **stanowczo nie na czasie** i wzorowanie się pod tym względem na przykładzie Niemiec jest zupełnie chybione. Wszak Niemcy otrzymały dotychczas **przeszło 2 miljardy dolarów pożyczek** i tam może ta kwestja być aktualna, lecz nie u nas, gdzie ani dwudziesta część tej kwoty dotychczas nie przypłynęła. Zresztą można polegać na samych bankierach zagranicznych, że nie dadzą swych pieniędzy na cele nie dość pewne. Wręcz przeciwnie, powinniśmy się obecnie starać, aby jak najwięcej tych kredytów uzyskać, bo tylko tą drogą spodziewać się możemy dopływu świeżej krwi do wycieńczonych anemją arteryj naszego gospodarstwa. Czy to będzie budowa kolei, czy dróg, czy też domów, czy w końcu meljoracje rolne, w każdym razie podjęcie na wielką skalę tego rodzaju prac przysporzy ludności robotniczej względnie rolnej zarobków i tem samem poprawi możliwości zbytu dla handlu i przemysłu.

Rzeczą niezrozumiałą jest, że **tylko miasta i związki komunalne starają się o pożyczki zagraniczne,** natomiast żadnej aktywności w tym kierunku nie rozwija **ani przemysł, ani też banki.** Wystarczy wskazać, że dotychczas banki nasze uzyskały zaledwie 50 miljonów złotych od zagranicy, a więc sumę **śmiesznie małą** i bez porównania niższą, niż w czasach przedwojennych. Przypuszczamy, że sanacja naszej bankowości postąpiła już tak daleko naprzód, że banki polskie powinny cieszyć się pełnem zaufaniem kapitalistów zagranicznych i że poprawiły już one swą mocno nadwątloną w czasach inflacyjnych opinję co do solidności. Faktem powszechnie znanym jest, że nasze banki prywatne odgrywają obecnie znikomą wprost rolę w życiu gospodarczem, gdyż ograniczają się tylko do dyskonta weksli; a natomiast prawie **zupełnie nie udzielają kredytów otwartych, hipotecznych, lombardowych, budowlanych** i t. d. Ta słabość naszych banków wynika oczywiście ze zbyt małej ilości wkładów krajowych, w tym kierunku jednak bardzo nie prędko spodziewać się można poprawy, gdyż **kapitał rodzimy jest u nas dopiero in statu nascendi,** a rozwój jego walczy z ogromnemi trudnościami, wśród których względy podatkowe nie ostatnią grają rolę. Z tego jednakże bynajmniej nie wynika, aby banki nasze miały biernie oczekiwać, aż pod tym względem nastąpi poprawa. Właśnie **uzyskanie większych kredytów zagranicznych jest tą drogą, która pozwoliłaby bankom polskim rozwinąć żywszą działalność,** dla której wszakże tak wiele jest u nas pola. Wystarczy wskazać na ogromną dyferencję pomiędzy krajową a zagraniczną stopą procentową, aby uznać, że banki nasze mogą w tej dziedzinie rozwinąć pracę zarówno nader pożyteczną dla społeczeństwa, jak i rentowną dla siebie.

Jeśli przeszkodą do uzyskania większych kapitałów zagranicznych jest niski kapitał własny polskich banków, to trudność tę powinny one przezwyciężyć przez sfuzjonowanie się. Również rząd powinien dążenia w tym kierunku popierać przez odpowiednie zarządzenie i ulgi podatkowe. Wystarczy wszakże przyjrzeć się przykładowi Niemiec, aby uznać, że **właśnie w drodze pożyczek dla banków mogą do kraju wpłynąć znaczne kapitały,** które na cele komunalne nie tak łatwo jest uzyskać. Formy takiego zasilenia naszej bankowości zagranicznym kapitałem mogą być różne: czy to zwykłe pożyczki, czy emisja obligacyj, czy też objęcie części akcyj lub własnych banków w Polsce. O takich zamierzonych założeniach banków zagranicznych były nawet pogłoski, które się jednak nie sprawdziły, być może z powodu stawianych im przeszkód. Jednakże jakakolwiek ksenofobja w tej dziedzinie jest zupełnie nie

wskazana, bo powinniśmy z radością witać, a nie obawiać się współpracy u nas kapitału zagranicznego.

Jest zatem rzeczą konieczną, aby banki nasze podjęły w tym kierunku **jak najenergiczniejsze starania i aby rząd udzielał im wszelkiej możliwej pomocy,** bo tylko w ten sposób banki polskie uzyskać mogą należne im znaczenie, a życie gospodarcze uzyska pomoc, której tak bardzo potrzebuje.

Powszechne żądanie reformy podatkowej.

Poznanie zasadniczych wad obecnego systemu podatkowego i żądanie gruntownej jego reformy zatacza w społeczeństwie coraz szersze kręgi. Wiadomo, że nawet sprawozdawca budżetowy, poseł Hołyński (z partji rządowej), podkreślił szaloną dysproporcję między podatkami, pobieranymi od ludności miejskiej, a podatkami, płaconymi przez wieś. Także prasa rządowa niesprawiedliwość tę przyznaje. Obecnie przytaczamy dwa wyjątki z artykułów prasy innych kierunków, stwierdzające to samo.

„Dziennik Poznański“ pisze o tem:

„Moralnie najzgubniejszą zarówno dla społeczeństwa, jak i dla autorytetu władzy jest dzisiejsza praktyka szacunku i nakładania podatków. Co prawda, nie brak niestety przedsiębiorstw i obywateli, którzy usiłują oszukać skarb państwa fałszywem zeznaniem. Zaradzać temu winna odpowiednia kontrola i surowe kary. Ale władze podatkowe postępują naogół inaczej dla ułatwienia sobie zadania. **Ustalają sobie tezę, że każdy obywatel jest oszustem i nakładają mu dlatego podatek, z góry odpowiednio przesadzony,** nieraz kilkakrotnie przesadzony, odsyłając go z reklamacjami do „komisji odwoławczej“. Ta komisja, którą zasłaniają się nasze urzędy skarbowe, stała się jakiemś mytem tragi-komicznem, tajemniczem, niedosiężnem, otoczonem nimbem nieomylności i bezapelacyjności. „Komisja zadecydowała!“ — odpowiada krótko urząd podatkowy na rozpaczliwą reklamację delikwenta. Od tego niemasz apelacji. Bo można pociągnąć do odpowiedzialności każdy urząd, każdego dygnitarza, ale jakąś komisję nieuchwytną, zakonspirowaną? Milcz i płać! Dodać należy, że komisja taka działa z wielką powolnością, rozstrzygając przedkładane rekursy nietylko w miesiące, ale nawet w lata po terminach ściągnięcia danych podatków.

Reasumując twierdzimy, że **obecny system podatkowy jest** — ogółem biorąc, — **niesprawiedliwy, demoralizujący, a fiskalnie przez to pod niejednym względem mało wydatny.** Niezbędną jest reforma, ale reforma gruntowna, od podstaw, uwzględniająca nietylko realne interesy gospodarcze państwa, ale również i aksjomat polityczny, że jednem z najważniejszych zadań państwa cywilizowanego jest wychowanie obywateli w duchu dla niego pożądanym. A czyż może być mowa o racjonalnej edukacji przy systemie świadczeń publicznych, demoralizującym z góry nawet tych, którzy pragnęliby z całą lojalnością składać swą dziesięcinę na potrzeby ojczyzny?“

Podobnie pisze katowicka „Polonia“:

„Każdy sprawiedliwie myślący człowiek przyzna nam, że **zwolnienie od podatku dochodowego gospodarstw do 60 mórg,** szczególnie u nas na Zachodzie, **jest niezrozumiałe,** jeśli z drugiej strony robotnikowi i drobnemu urzędnikowi potrąca się podatek dochodowy od zarobku przy wypłacie.

Podatek obrotowy, obowiązujący nas, **jest anomalją,** przyczyniającą się do wzrostu drożyzny, której nie spotykamy nieomal już nigdzie w powojennej Europie. **Podatek ten jest zabójczym dla życia gospodarczego** i stanowi jedną z przyczyn niepokojów socjalnych.

Dyskusja budżetowa będzie miała ten skutek, że **podkreśliła jak najmocniej potrzebę reformy całego systemu podatkowego, który jest uciążliwy i niesprawiedliwy i pozbawiony wszelkiego zmysłu socjalnego.** Niesprawiedliwość obecnego systemu potęguje się jeszcze przez sposób ściągania podatków przez władze skarbowe, które czynią to z niesłychaną bezwzględnością, nieraz interpretując przepisy ustawowe jednostronnie, w celach fiskalnych, aby z podatnika wyciągnąć jak największe sumy, pocieszając go tem, że może potem skarżyć do Trybunału Administracyjnego.

Nie małą winę mają tutaj także nowo zaprowadzone podatkowe biura wywiadowcze, które śledzą obywatela na każdym kroku, aby umożliwić władzom wycieśnięcie jak największych podatków. Opinja publiczna powinna coraz głośniej i natarczywiej domagać się gruntownej rewizji naszego systemu podatkowego“.

Głosów prasy żydowskiej przytaczać oczywiście nie potrzebujemy, gdyż stanowisko jej w tej sprawie jest znane.

Jeżeli więc **cała prasa w Polsce** zgodnie potępia obecny nasz system podatkowy, to musi w tem być **coś więcej, niż zwykłe narzekanie na podatki.** Widocznie sprawa musi być ważna i pilna, jeżeli tyle miejsca zajmuje na szpaltach prasy i ślepotą byłoby odsuwać na dalszą przyszłość kwestję gruntownej reformy podatkowej.

Odrzucenie przez Sejm projektu reformy podatkowej.

Omawiany w poprzednich numerach naszego pisma projekt stałego podatku majątkowego stał się obecnie nieaktualnym. Przyczyną tego nie było jednak zrozumienie, że wprowadzenie tego podatku byłoby szkodliwem, lecz minister skarbu wycofał sam projekt ten z tego powodu, że w dniu 23 maja b. r. Sejm już w pierwszem czytaniu odrzucił projekty rządowe o podatku od budynków wiejskich i o podwyższeniu podatku gruntowego. Minister skarbu zaś, uważając wszystkie trzy projekty za złączone z sobą, uznał, że wobec odrzucenia tamtych dwóch projektów, stracił również projekt podatku majątkowego swoje znaczenie.

Sprawa ta ma poważne znaczenie dla kupiectwa. — Wprawdzie ciężar podatkowy w Polsce jest bardzo dotkliwy, i tworzenie nowych podatków jest błędem, jednakże te projekty podatkowe, składające się razem na tak zwaną małą reformę podatkową, miały na celu przyciągnięcie ludności rolniczej do zwiększonych świadczeń na rzecz państwa. Za wyjątkiem zatem podatku majątkowego reforma, projektowana przez rząd, szła po linji sprawiedliwszego rozkładu ciężarów podatkowych. Niestety, reprezentanci ludności rolniczej w ciasnym swym egoizmie udaremnili z miejsca tę małą próbę zwiększenia nieco podatków, opłacanych przez ludność rolniczą.

Konsekwencje tego kroku trudno na razie określić. Faktem jest, że kwestja podwyżki płac urzędniczych nie znajdzie skutkiem tego tak łatwo rozwiązania, które leżałoby również w interesie kupiectwa, gdyż podniosłoby zdolność konsumcyjną poważnej części ludności miejskiej. Również wytworzyła się sytuacja niejasna co do dawnego podatku majątkowego z roku 1923, bo formalnie podatek ten istnieje nadal, choć ściągnięcie go wedle ustawy jest wręcz niemożliwe, jak to przyznało samo Ministerstwo Skarbu.

Co najgorsze w końcu, — to to, że skutkiem odrzucenia projektów rządowych kwestja reformy podatku obrotowego usunięta została w dalszą przyszłość.

W każdym razie rząd będzie musiał wkrótce szukać wyjścia z tej nowej sytuacji.

Dlaczego wymiary podatku obrotowego wypadły tak wysoko?

„Tygodnik Handlowy“ przytacza następującą skargę jednej z prowincjonalnych organizacyj kupieckich na błędy, popełniane przez urzędy skarbowe przy wykorzystywaniu informacyj dla wymiaru podatku obrotowego:

„Miejscowy urząd skarbowy obroty za 1927 rok ustalił o 30 do 70% ponad obroty, ustalone za 1926 rok.

Przy określeniu obrotu urząd skarbowy opiera się na informacjach, zebranych poufnie. Niepoślednią rolę, jako podstawa wymiarów, odgrywają wykazy ładunków kolejowych, przyczem urząd skarbowy bierze pod uwagę wagę ładunków brutto, nie potrącając wagi opakowania, wynoszącej jednak 20—30%.

Towar szacowany jest po cenach zbyt wysokich: naprzykład cena oszacowania przez urząd skarbowy wina owocowego wynosi 4 zł. za kg., cena zaś rynkowa 2—3 zł., cena szacunkowa wyrobów cukierniczych 8 zł., bez względu na rodzaj, cena zaś rynkowa tychże wyrobów (obrót w 75% dotyczy cukierków owocowych) — od 3 do 5 zł. za kg.; cena szacunkowa musztardy w szklankach — 6 zł. za 1 kg., cena zaś rynkowa tylko 3—3'50 zł. za 1 kg. i t. p.“

Podobne pomyłki zdarzały się niezawodnie częściej, przyczyniając się do nieuzasadnionych podwyżek wymiarów i do rozgoryczenia skutkiem tego ludności.

Podatek przemysłowy.

Wątpliwości, poruszone na zjazdach naczelników urzędów skarbowych.

Po zebraniu poruszonych na zjazdach naczelników urzędów skarbowych wątpliwości, nasuwających się przy stosowaniu w praktyce przepisów ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), Ministerstwo Skarbu ustaliło, co następuje:

Do art. 5 punkt 1:

Doliczane do rachunków dodatki na służbę, zajętą w przedsiębiorstwie, uważać należy za obrót, podlegający opodatkowaniu.

W wypadkach, gdy przedsiębiorstwo otrzymuje od klijentów za sprzedane im towary weksle, wystawione na kwoty należne za sprzedane towary wraz z odsetkami za dyskonto tych weksli, względnie gdy sprzedawca towaru oprócz weksli pobiera również odsetki dyskontowe gotówką, to odsetki te tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku winny być wliczone do obrotów przedsiębiorstw, ponieważ stanowią one składową część przychodu brutto za sprzedane towary.

Do art. 31 i do rozdz. II. lit. A. cz. II. zał. do art. 23 ustawy.

Kategorja świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw skupu zawodowego zależną jest od rocznej sumy skupu. — W wypadkach rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa skupu zawodowego po 1 lipca wystarcza zgodnie z postanowieniem art. 31 ustawy nabycie półrocznego świadectwa przemysłowego, wówczas jednak dla zaklasowania miarodajną jest połowa maksymalnej sumy skupu, wymieniona dla odnośnych kategoryj w rozdziale II. lit. A. Część II. zał. do art. 23 ustawy.

Przykład:

Przedsiębiorstwo skupu zawodowego rozpoczęło działalność od 15 sierpnia i do końca roku dokonało skupu za sumę 60.000 zł. Wobec przekroczenia kwoty 50.000 zł. (połowy 100.000 zł.) przedsiębiorstwo to winno nabyć świadectwo II. kat. handl.

Do art. 36.

Obowiązek doniesienia o zmianie miejsca wykonywania przedsiębiorstwa do właściwej władzy podatkowej I. instancji istnieje w każdym wypadku przeniesienia przedsiębiorstwa z jednej miejscowości do drugiej.

Do p. XVII. i XIX. p. C cz. II. zał. do art. 23 ust.

Przy zaklasowaniu przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w punktach XIV, XV, XVIII. i XIX. cz. II. według ilości zatrudnionych robotników należy bez względu na kategorję świadectw zaliczać do pracowników również i właściciela przedsiębiorstwa oraz członków jego rodziny, zatrudnionych w temże przedsiębiorstwie.

Informacje konsulów polskich a potrzeby eksportu.

W poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ omawialiśmy konieczność zreformowania służby sprawozdawczej naszych placówek konsularnych zagranicą w tym kierunku, aby służyły one bardziej praktycznym potrzebom naszego eksportu.

Otóż istotnie czynione są już obecnie starania w tym

kierunku, a mianowicie działająca przy Ministerstwie spraw zagranicznych międzyministerjalna komisja opinjodawcza bada obecnie złożony przez państwowy instytut eksportowy projekt zmian w metodach sporządzania raportów gospodarczych rządowych placówek zagranicznych.

Projekt P. I. E. oparty jest zasadniczo na dezyderatach, wypowiadanych ostatnio ze strony sfer gospodarczych. Zmierza on do położenia specjalnie silnego nacisku na sprawozdania bieżące, ściśle aktualne o charakterze praktyczno-informacyjnym. Jednocześnie projektowane jest zacieśnienie sprawozdań rocznych, omawiających całokształt sytuacji okręgu sprawozdawczego, które mają być zastąpione przez prace, ukazujące się rzadko, raz na parę lat, natomiast mogące zająć poważne miejsce w naszej literaturze geograficzno-gospodarczej. Sprawozdania tego ostatniego typu sporządzałyby jedynie placówki centralne, dla całego obszaru politycznego, oraz niektóre placówki prowincjonalne dla okręgów, z polskiego punktu widzenia specjalnie ważnych. Natomiast placówkom prowincjonalnym pozostawionoby sprawozdania, omawiające w sposób ogólny poszczególne zagadnienia, dające się obserwować na danym terenie szczególnie dogodnie.

Prawo o urlopach.

Ponieważ nadchodzi okres urlopów, uważamy za wskazane przypomnienie niektórych ustępów z okólników p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz Głównego Inspektora Pracy. Okólniki te wyjaśniają niektóre mniej wyraźne artykuły ustawy o urlopach i stosownie do nich winny być uregulowane możliwe zatargi.

„W razie czasowego zmniejszenia się liczby pracowników w zakładzie rzemieślniczym do czterech lub mniej pracowników, pracownicy ci posiadają prawo do urlopów, o ile w ciągu więcej niż połowy poprzedzającego roku kalendarzowego liczba pracowników wynosiła więcej, niż czterech".

„W razie niekorzystania przez pracownika z przysługującego mu prawa do urlopu w czasie wyznaczonej mu w liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu go w innym terminie, z wyjątkiem wypadku niekorzystania z urlopu z powodu choroby, — ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia".

„Prawo do urlopu posiadają pracownicy: po upływie roku pracy — do 8-dniowego, a pracownicy młodociani — do 14-dniowego, po upływie trzech lat pracy — do 15-dniowego".

„Okres pracy, uprawniający do urlopu, oblicza się z potrąceniem wszelkich przerw w pracy, z wyjątkiem dni urlopowych oraz przerw, przewidzianych w ustępie 4 i 5 art. 2 ustawy" (choroba, nieszczęśliwy wypadek, ćwiczenia wojskowe).

„Jeżeli młodociany uzyskuje prawo do urlopu przed ukończeniem lat 18, to choćby ten urlop został mu udzielony już po skończeniu 18 lat, korzysta on z 14-dniowego urlopu".

„Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy prawo do 14-dniowego urlopu, niezależnie od swego wieku i liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie".

„Normy urlopowe (§ 14 i 15 dni oznaczają kolejno następujące po sobie dni kalendarzowe".

„Przerwa w pracy, spowodowana służbą wojskową z poboru lub ochotniczą, trwająca dłużej niż trzy miesiące i połączona z rozwiązaniem umowy pracy, pozbawia pracownika prawa do urlopu".

„Wypłata wynagrodzenia za czas urlopu następuje z dołu".

„Przedsiębiorca ma prawo odmówić wynagrodzenia za czas urlopu tylko w tym wypadku, jeżeli udowodni, że w czasie wolnym od pracy, przysługującym mu na zasadzie urlopu, pracownik pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie, jako pracownik najemny".

„Za normalne pobory, które pracownik otrzymuje za czas urlopu, uważa się przy płacy od godziny lub na dniówkę, płacę w wysokości odpowiadającej jego normalnemu dziennemu zarobkowi, jakiby mu wypadał, gdyby w tym czasie pracował, t. j. z uwzględnieniem zachodzących w czasie urlopu zmian jego pracy".

„W wypadku, gdy pracownik pracuje w przedsiębiorstwie mniej, niż 6 dni w tygodniu, płaca za jeden dzień urlopu nie może być niższą od normalnego dziennego zarobku pracownika w tym stosunku, w jaki przeciętną ilość dni pracy na tydzień w poprzedzającym urlop trzymiesięcznym okresie mniejsza jest od 6-ciu".

„Przy systemie płac akordowych, premjowych (nie związanych z płacą dniówkową) lub od sztuki płaca za czas urlopu określa się na podstawie zarobku pracownika z ostatnich trzech miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop; celem ustalenia w tych wypadkach przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczać według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jego zarobek zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich trzech miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym trzymiesięcznym okresie".

Nadużycia celne.

Komisja dla walki z nadużyciami, która niestety kończy już swe istnienie, wykryła między innemi kilka wielkich afer z nadużyciami celnemi w Warszawie, we Lwowie i ostatnio w Sosnowcu. — Szczególnie wielkie rozmiary przybrało podobno przemytnictwo w tej ostatniej miejscowości, gdzie podobno istniała już od kilku lat formalna centrala przemytnicza, przez którą całe setki przemycanego towaru przechodziły przez granicę przy współudziale personalu urzędniczego.

Sprawa ta ma podwójne oblicze. Przedewszystkiem przemytnictwo towarów zagranicznych bez cła naraża na wielkie niebezpieczeństwo kupców solidnych, którzy nie są w stanie walczyć z konkurencją elementów

nierzetelnych, sprzedających towar przemycany, a zatem tańszy o całą różnicę cła. Ponosi na tem straty poważne kupiectwo i traci na tem także miljony złotych Skarb jako ubytek w dochodach celnych. Walka z nadużyciami celnemi powinna być zatem prowadzona jak najenergiczniej i przy użyciu środków najostrzejszych.

Odwrotną stroną medalu jest przyczyna, która wywołuje te nadużycia. Przysłowie niemieckie mówi: „Gelegenheit macht Diebe“. Gdyby cła nie były tak wysokie i nie stanowiły tak znacznego odsetku wartości towaru, to i pokusa nielegalnego uchylania się przed tem cłem nie byłaby tak wielką. Im wyższe są cła, tem silniej rozwija się przemytnictwo, podobnie jak wzrasta ilość defraudacyj podatkowych, gdy te podatki stają się nadmiernie wysokie.

Wzrost przemytnictwa jest więc ostrzeżeniem, że cła nasze osiągają wysokość nadmierną, i nakazuje ostrożność w polityce podwyższania ceł.

Ważne wyjaśnienie w sprawie godzin handlu.

Po ukazaniu się nowego rozporządzenia o godzinach pracy w handlu wyraziliśmy przypuszczenie, że w rozporządzeniu tem zaszła pomyłka co do dozwolonych godzin handlu w budkach i kioskach z wodą sodową i t. d. — Przypuszczenie to okazało się słusznem, gdyż w „Dz. U. R. P.“ Nr. 57 ukazało się obwieszczenie Prez. Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1928 o sprostowaniu tego błędu.

Wobec tego art. 4 tego rozporządzenia brzmieć powinien następująco: „W budkach i kioskach, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie, w godzinach od 9-tej do 23-ciej (11 wieczór), a w czasie od 1-go października do 31 marca włącznie w godzinach od 9-tej do 21-ej.

Pod tym względem przywrócony zatem został stan, istniejący przed wydaniem rozporządzenia z 22 marca b. r. o godzinach handlu.

Egzekucja grzywien za przekroczenie godzin handlu.

W ostatnich czasach władze sądowe egzekwują kary, nałożone na kupców z powodu przekroczenia godzin handlu. Nagromadziły się zaś znaczne kwoty, przypadające za ostatnie 3 lata, tak, iż częstokroć stanowi to poważną sumę, której drobny kupiec żadną miarą nie jest w stanie jednorazowo uiścić. Trudność zapłaty jest tem większa, ileże niespodziewana płatność tychże kar zbiega się z terminem płatności całego szeregu podatków, opłat samorządowych i socjalnych, co wobec obecnego zastoju w drobnym handlu uniemożliwia wyłożenie poważnych kwot na pokrycie wymierzonych, a w międzyczasie nie ściągniętych kar.

Na skutek licznych zażaleń wydelegowało więc prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców pp. r. Maksymiljana Neumanna oraz dyr. Leopolda Fromowicza, celem przedstawienia miarodajnym władzom ciężkiego położenia materjalnego drobnego kupiectwa i uproszenia o odroczenie terminu zapłaty zaległości do końca b. r., t. j. do czasu wzmożonych z okazji świąt obrotów handlowych, co umożliwi uiszczenie się z zaległości bez groźnego wstrząsu gospodarczego. Władze okazały pełne zrozumienie dla przedłożonego dezyderatu i przyrzekły przychylnie rozpatrywać indywidualne podania o odroczenie.

Zainteresowani winni więc zgłosić się w najkrótszym czasie w sekretarjacie Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43 dla szczegółowego poinformowania się oraz dla wniesienia odpowiednich podań.

Wpłaty na konta czekowe P. K. O. Wskutek powstałych wątpliwości co do odwołalności wpłat na konta czekowe, uskutecznionych zapomocą blankietów nadawczych P. K. O., urzędy i agencje pocztowe otrzymały następujące wyjaśnienie:

Wpłaty, dokonane na konta czekowe zapomocą blankietów nadawczych, **nie mogą być przez nadawców odwołane,** bez względu na to, czy zostały zarachowane na właściwe konta, czy też nie.

Z chwilą wydania przez urząd pocztowy, względnie P. K. O. „potwierdzenia dla wpłacającego“, wpłata jest uważana za dokonaną, a zwrot jej, względnie przepisanie na inne konto może nastąpić jedynie za zgodą właściciela odnośnego konta.

Przy wszelkiego rodzaju opłatach zapomocą blankietów nadawczych, wypełnionych przez nadawcę, **miarodajny będzie tylko numer konta,** wymieniony na blankiecie przez nadawcę, a nie nazwisko właściciela konta, urzędnik pocztowy bowiem, względnie kasjer P. K. O. nie ma obowiązku i możności sprawdzenia, czy podany przez wpłacającego właściciel konta jest nim istotnie.

ZAŻALENIA.

Pod adresem Izby Skarbowej.

Przy ostatnich posiedzeniach Komisji odwoławczej dla podatku dochodowego zauważyć się dało znowu to samo lekceważenie obywateli już pod względem czysto zewnętrznym, co i przy poprzednich takich okazjach. Komisja rozsyła mianowicie wezwania kilkudziesięciu, a może i kilkuset osobom na tę samą godzinę, t. j. 10-tą i skutkiem tego w korytarzach Izby widzieć można w dniach tych posiedzeń stłoczoną masę ludzi, którzy nie mają nawet gdzie usiąść i w ciągłem oczekiwaniu, z których drzwi zostaną wywołani, czekać tam muszą nieraz i 3 godziny. Przecież nawet w sądach karnych oskarżeni mają możność usiąść w oczekiwaniu swojej koleji, a chyba na gorsze traktowanie nie zasługują ludzie, którzy bronią się legalnymi środkami przeciw nadmiernemu opodatkowaniu?!

Nie byłoby przecież rzeczą zbyt trudną porozdzielać spraw poszczególnych osób tak, aby nie musieli na pół dnia odrywać się od swych zajęć zarobkowych, i postawić przynajmniej na te dni w korytarzach Izby parę ławek! Przynajmniej takich względów mają chyba prawo oczekiwać podatnicy w zamian za swe świadczenia dla państwa?!

Pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na stronie 6-tej dzisiejszego numeru podnieśliśmy wadliwość organizacji i ociężałość urzędowania naszych placówek konsularnych zagranicą, które nie użyczają naszym kupcom i przemysłowcom należytej pomocy. Oto kilka przykładów z tej dziedziny:

W kwietniu b. r. zwrócił się kupiec krakowski p. Z. Zembrzycki listem poleconym do konsulatu polskiego w Brukseli z prośbą o udzielenie pewnych informacyj. — „Już" po upływie przeszło miesiąca otrzymał p. Z. wezwanie do tut. Policji, gdzie kazano mu z góry za wydanie odpowiedzi Konsulatu złożyć 5 zł. — Okazało się jednak, iż podane przez Konsulat informacje **nie** odpowiadają życzeniu petenta, lecz odnosiły się do całkiem innych instytucyj.

Drugi kwiatek:

Tenże sam kupiec, eksportujący zagranicę obrazy polskich malarzy, potrzebował adresu naszej placówki konsularnej w Chicago; zwrócił się więc o tenże adres do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, skąd po upływie **kilku miesięcy** otrzymał wprawdzie za zaliczką zł. 3 odpowiedź, która jednak również nie odpowiadała życzeniu i zawierała informacje błędne.

Za trzecim razem miał jednak pechowy p. Z. większe szczęście, kiedy mianowicie zwrócił się o informacje **do przedstawiciela belgijskiego w Warszawie.** — Stąd bowiem otrzymał **odwrotną pocztą**, zaraz na 3-ci dzień nietylko obszerne informacje, ale całą literaturę, odnoszącą się do danego działu.

Tyle nasz informator.

Ponieważ zażalenia tego rodzaju zdarzają się bardzo często, zwracamy się tą drogą do Wysokiego Ministerstwa z uprzejmą prośbą o łaskawe pouczenie swych placówek zagranicznych o ich właściwej i szczytnej misji, polegającej nietylko na pobieraniu należytości za wizy konsularne, ale na ułatwianiu nawiązania kontaktu obywateli polskich z zagranicą.

SPRAWY MONOPOLOWE.

(Ponieważ stosunki monopolowe stanowią tygodniową rubrykę naszego pisma, otwieramy specjalny dział „Sprawy monopolowe" pod redakcją wybitnego fachowca. Upraszamy naszych Czytelników o podawanie swych dezyderatów i bolączek. Korespondencje prosimy adresować: Redakcja „Przeglądu Kupieckiego", Kraków, Grodzka 43, z zaznaczeniem „Sprawy monopolowe". — Redakcja).

O zniesienie podatku od szyldów przymusowych.

(m) Ustawa o monopolu spirytusowym przewiduje, iż przedsiębiorcy, trudniący się sprzedażą lub też wyrobem napojów alkoholowych, winni zaopatrzyć swoje przedsiębiorstwa w odpowiednie „godło". Pod nazwą godło rozumie ustawa szyld o ściśle urzędowem brzmieniu, naprzykład: „Wyrób wszelkich trunków", „Detaliczna sprzedaż wszelkich trunków w naczyniach zamkniętych" lub „z wyszynkiem".

Szyldy te, jako nakazane ustawą i to o ściśle urzędowej treści, musimy uważać jako szyldy przymusowe i domagać się zwolnienia, jako takich, od podatku od szyldów. Rozporządzenie m. Krakowa bowiem o podatku od szyldów postanawia, iż szyldy, wystawione w celach **reklamy**, podlegają opodatkowaniu.

Apelujemy do Izby Skarbowej w Krakowie o ingerencję w kierunku zwolnienia od magistrackiego podatku od szyldów godeł, wymaganych przez ustawę i wystawionych na wezwanie organów kontroli skarbowej, oznaczających miejsca sprzedaży wszelkich artykułów monopolowych (wódka, spirytus, tytoń i t. d.).

* * *

Skoro już poruszyliśmy sprawę podatku od szyldów, zwracamy się do pp. Radców miejskich, reprezentujących kupiectwo w Radzie Miejskiej, bez względu na wyznanie i narodowość, o poczynienie skutecznych kroków, celem, jeśli już nie całkowitego zniesienia podatku od szyldów, to przynajmniej w kierunku sprawiedliwego interpretowania rozporządzenia. Skoro bowiem rozporządzenie przewiduje, iż podatkowi od szyldów podlegają szyldy w celach **reklamowych**, to żądanie zwolnienia od podatku tego szyldów, zawierających jedynie imię i nazwisko i wystawionych z obowiązku dopełnienia ustawy przemysłowej, jest bezwzględnie słuszne.

Zgromadzenie drobnych kupców branży spożywczej.

Dnia 28 z. m. odbyło się w lokalu Krak. Stow. Kupców masowe Zgromadzenie drobnego kupiectwa branży spożywczej.

Zgromadzenie to zwołał Zarząd Sekcji Drobnych Kupców **przy Krak.** Stow. Kupców, celem poinformowania członków o podjętych krokach zarówno organizacyjnych, jakoteż w kierunku podniesienia dochodowości członków. W zagajeniu słusznie zauważa Prezes Stowarzyszenia p. r. **Schechter,** iż dotychczas kupiectwo broni się głównie przeciw uciskom **zewnętrznym,** — naprzykład podatki, godziny handlu, zarządzenia administracyjne i t. d., zaniedbując zupełnie silnego **zespolenia organizacyjnego,** któreby ułatwiło walkę o byt i obronę własnych interesów. — Wielokrotne w tym kierunku usiłowania spełzły niestety na niczem. Zdaje się jednak, iż wreszcie nadszedł czas, że kupiectwo nareszcie zrozumiało, iż wśród obecnych warunków dalej istnieć nie można i trzeba w końcu przystąpić do energicznej **samoobrony** przez ustalenie warunków kupna-sprzedaży, usunięcie nielojalnej konkurencji, należyte kalkulowanie cen i t. d.

Przywitawszy obecnych na sali chrześc. Członków **Kongregacji Kupieckiej,** życzy obradom pomyślnego wyniku i oddaje przewodnictwo Zgromadzenia Prezesowi Sekcji, p. Salomonowi **Kragenowi**

Przewodniczący w krótkim, lecz nader treściwym i głęboko ujętym referacie przedstawia grozę położenia drobnego kupiectwa i wzywa zebranych do wspólnej pracy nad wspólnem dobrem. — Nawołuje do wyzbycia się braku wiary w lepsze jutro i nieufności we własne siły.

Dyr. Leopold **Fromowicz** przedstawia **ciężką pracę** drobnych kupców, którzy w rzeczywistości są tylko **sługami** społeczeństwa, nie otrzymując za swą żmudną pracę żadnego ekwiwalentu. — Występuje przeciw rozbieżności wśród kupiectwa, gdyż to uniemożliwia jednolitą akcję, zmierzającą do poprawy bytu, tak nisko materjalnie stojącego drobnego kupiectwa branży spożywczej. — Wykazując błogie skutki sprężystej organizacji, wyraża przekonanie, że w razie podniesienia się warunków **dochodowościowych** odpadnie po części groźba ruiny skutkiem konieczności płacenia wysokich podatków, nie stojących w żadnym stosunku do rzeczywistych dochodów kupca

Sekretarz **Himmelblau** informuje o celu, zadaniach i podjętych przez Organizację krokach. — Organizacja ma na celu **podniesienie dochodowości** członków, zadaniem jej jest zmuszenie **nielojalnej konkurencji** do zaniechania dotychczasowych praktyk, a środkami do tego prowadzącymi są: ustalenie cen towarów **w porozumieniu z hurtownikami,** unormo-

wanie warunków zakupna i sprzedaży, zniesienie sprzedaży konsumentom na kredyt, usunięcie konkurencji ze strony sklepów cukierniczo-owocowych, szynków, kawiarń, mleczarń, sprzedających artykuły spożywcze po godzinie 7-mej wieczorem.

Organizacja zamierza wdrożyć odpowiednie kroki u miarodajnych władz w kierunku całkowitego **zwolnienia** handlu artykułami spożywczymi **od podatku przemysłowego**, w kierunku **przedłużenia czasu pracy** do godz. 8-mej wieczorem, oraz zezwolenia na sprzedaż w niedziele i święta **przez 2 godziny** przedpołudniowe.

Członkowie organizacji korzystać mogą ze **Sądu polubownego** przy Stowarzyszeniu, oraz z bezprocentowych pożyczek z funduszu zapomogowego.

Dotychczas porozumiano się i uzgodniono postępowanie z innemi organizacjami zawodowemi, zarówno w Krakowie, jakoteż w innych miastach, gdzie w ostatnich miesiącach również odżyła idea organizacyjna drobnego kupiectwa.

Pan **Bobrowski** wyraża przekonanie, że wreszcie nadszedł okres, iż kupiectwo zrozumiało, że tworzyć musi **jednolity front** dla obrony swych stanowych interesów, a z organizacji tej muszą być wyeliminowane hasła **polityczne i narodowościowe**. — Brak solidarności, zawiść konkurencyjna, niechęć do wzajemnego popierania się i porozumienia przy równoczesnem ograniczaniu się do **nędznej stopy życiowej**, spowodowały zupełny upadek i pauperyzację stanu kupieckiego.

r. **Pfeffer** na drastycznych przykładach wykazuje **brak zrozumienia** dla potrzeby choćby najskromniejszego zarobkowania ze strony drobnego kupiectwa. — Przedstawiwszy w sposób realny obecne metody handlu, wykazuje jako ich konsekwencję pewność bliskiej **zagłady** drobnego kupiectwa, o ile takowe nie zrozumie wreszcie konieczności obrony i zdecydowanego przeciwstawienia się dotychczasowym metodom.

P. **Rumstein**, opierając się na wieloletniem doświadczeniu organizacyjnem, nawołuje zebranych do przystąpienia wszystkich do podjętej akcji.

P. **Statter** domaga się akcji zarządu w kierunku przesunięcia godzin handlu dla towarów spożywczych przynajmniej do godz. 8-mej wieczorem, gdyż godzina między 7-mą a 8-mą wieczorem jest dla tej gałęzi handlu najważniejszą.

P. **Kurzweil** stwierdza, iż szereg **dłużników prywatnych** pozostawszy dłużnym pewne kwoty dotychczasowemu dostawcy, opuszcza go, zwracając się do innego, aby po pewnym czasie wędrówkę swą dalej odbywać po poszkodowaniu szeregu drobnych kupców. — Praktyki takie muszą wreszcie ustać, jeśli nie mają prowadzić do pewnej ruiny drobnego kupiectwa.

P. **Haas** zaleca dalszą współpracę z organizacjami chrześcijańskiemi, oraz zgłasza szereg wniosków, które przewodniczący, jako wnioski - inicjatywy przyrzeka rozpatrzeć na zarządzie.

Wywody mówców spotykały się z pełnem zrozumieniem i żywem zainteresowaniem licznie zebranych, którzy wyraz swej zgody na rzuconą myśl organizacyjną dali przez dobrowolne i masowe przystąpienie do organizacji w charakterze członków.

Z Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Na posiedzeniu Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, odbytej 31-go marca 1928, poruszono między innemi następujące sprawy:

Prezydent **Epstein:** aby ruch motorowy na kolejach jak najbardziej się rozwinął. Brak przy pociągach wieczornych do Zakopanego i Krynicy wagonów sypialnianych.

Delegat Tarnowa **Dr. Kryplewski** omawiał liczne postulaty Tarnowa.

Uchwalono wniosek o zwrócenie się do Ministra Komunikacji z prośbą o rozpoczęcie budowy kolei Kraków—Miechów, jak również utworzenia linji Tarnów—Warszawa. — Omawiano również sprawę budowy kolei Nowy Sącz—Szczawnica, Rzeszów—Kolbuszowa.

Pan r. **Honigwachs** zgłosił następujące wnioski, które Rada przyjęła:

a) Utrudnienia przy ekspedycji w kolejowych magazynach nadawczych; strony zmuszone są po kilka godzin czekać na załatwienie.

b) Kolejowe przedsiębiorstwo przewozowe, które ma monopol na rozwóz towaru adresatom bez uprzedniego awizowania, pobiera nadmierne opłaty za składowe.

c) O zniżenie wysokości składowego w magazynach towarowych.

d) By kolejowe magazyny, tak nadawcze, jak i odbiorcze, urzędowały 2-krotnie.

e) O powiększenie liczby kas dla pobierania postojowego, oraz za czynności fizyczne.

KRONIKA.

Rewizja koncesyj monopolowych. Termin wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku, w przedmiocie rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów, objętych monopolem skarbowym, został ponownie przesunięty do dnia 31 grudnia.

Wszystkie piekarnie będą zmechanizowane do dnia 24 listopada. Datę 24 maja b. r. można śmiało uważać za datę kończącą erę ręcznego wypieku chleba w Polsce. Tego bowiem dnia weszło w życie rozporządzenie Min. spraw wewnętrznych oraz Min. przemysłu i handlu i inn., nakładające na piekarzy obowiązek zastosowania urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta, — słowem przy całym procesie produkcji chleba. Rozporządzenie dotyczy piekarń, cukierń i innych zakładów, wyrabiających pieczywo do użytku publicznego, o ile wymienione zakłady znajdują się w miejscowościach, liczących powyżej 5.000 mieszkańców.

Oczywiście rozporządzenie ustala termin do wprowadzenia wypieku mechanicznego. Mija on za 6 miesięcy.

Od tej chwili wszystkie zakłady piekarskie muszą już posiadać urządzenia mechaniczne. Nie ulega wątpliwości, że powyższa reforma wpłynie dodatnio na higienę wypieku oraz z czasem wywoła znaczną zniżkę ceny pieczywa.

Nowela do ustawy o pobieraniu taksy kuracyjnej. W myśl noweli do ustawy zdrojowej mają posiadać charakter użyteczności publicznej następujące miejscowości:

Busk, Ciechocinek, Inowrocław, Krynica, Morszyn, Otwock, Rabka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów, Druskieniki, Iwonicz, Jaremcze, Krzeszowice, Lubień, Nałęczów, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Worochta, Zaleszczyki.

Kupiectwo przeciw Centralnemu Rejestrowi Handlowemu. Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o Centralnym Rejestrze Handlowym. W myśl tego projektu wszystkie firmy handlowe musiałyby ponownie rejestrować się w Centralnym Rejestrze Handlowym przy Głównym Urzędzie Patentowym w Warszawie.

Projekt ten spotkał się z bardzo ostrą krytyką w organizacjach kupieckich, zwłaszcza na prowincji.

Organizacje te podnoszą, że ochrona firmy jest dostatecznie zagwarantowaną ustawą o nieuczciwej konkurencji, a projektowany przymus rejestracji ponownej w Centralnym Rejestrze Handlowym obarczyłby firmy zupełnie niepotrzebnie nowemi formalnościami i nowymi kosztami, które — te ostatnie zwłaszcza — podkopałyby do reszty handel w Polsce, uginający się pod ciężarami podatkowymi.

Podwyższenie najwyższej normy zarobku przy ubezpieczeniu od bezrobocia. Na podstawie rozporządzenia Min. Pracy z 15 maja b. r. podwyższona została najwyższa norma zarobku dziennego robotnika, stanowiąca podstawę do obliczania wkładek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, ze złotych 6'60 na zł. 7'50. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 31 maja b. r.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach kolejowych.

Odpowiedzialność kolei za uszkodzenie spadnięciem bagażu.

Kolej odpowiada za uszkodzenie, spowodowane spadnięciem bagażu ręcznego z półki wozu osobowego, jeżeli umieszczenie bagażu na półce nastąpiło na zlecenie organu kolejowego.

Odpowiedzialność za bagaż.

Jeżeli bagaż nadany na stacji w okręgu, w którym odpowiedzialność kolei została zawieszona, zaginął już po wyjściu z tego okręgu, kolej nie odpowiada wobec wysyłającego o tyle tylko, o ile udowodniono, że utrata bagażu pozostała w związku z okolicznościami, które spowodowały zawieszenie odpowiedzialności w miejscu nadania.

Odszkodowanie w razie oczywistego niedbalstwa kolei.

Odstawienie towaru na inny dworzec kolei, niż podany w liście przewozowym i zaniedbanie uwidocznienia zmiany adresu w liście przewozowym, podanej do wiadomości kolei, jest oczywistem niedbalstwem pracowników kolei.

Utrata praw do odszkodowania.

Nie może być mowy o stosowaniu zasady pełnego odszkodowania w razie zaginięcia przesyłki, do takich przedmiotów nią objętych, które wogóle nie mogły być do przewozu oddane.

Przedawnienie roszczeń z powodu zaginięcia bagażu.

Przepis art. 98 cyt. rozp. 13 czerwca 1921, poz. 414, Dz. u. o sześciomiesięcznem przedawnieniu skargi, nie ma zastosowania do roszczeń z powodu zginięcia bagażu.

Przedawnienie roszczeń do kolei.

Reklamacja zaginionego towaru przerywa bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego przeciwko kolei, choć Dyrekcja kolei reklamacji nie przyjęła dla braku „kwitu i podstaw reklamacji“, jeżeli zdaniem sądu reklamacja odpowiada przepisom ustawy.

Dochodzenie praw z umowy o przewóz.

Odbiorca towaru przesłanego koleją, wymieniony w liście przewozowym, może dochodzić roszczeń z umowy o przewóz, bez względu na to, czy działa we własnym interesie, czy w cudzym, ale nie może odstępować swych praw właścicielowi towaru, powołując się na to, że tylko w jego imieniu występował jako odbiorca.

Wymogi formalne zgłoszenia pretensji.

Aby zgłoszenie pretensji do kolei z powodu nieotrzymania przesyłki mogło osiągnąć skutek, musi ono zawierać wskazówkę, czego petent żąda, oraz muszą być do niego dołączone dowody, stwierdzające, że petent ma prawo rozporządzania przesyłką i jest wobec tego uprawniony do dochodzenia wobec kolei praw, wypływających z umowy o przewóz (ust. 1 art. 29 przep. przew.). Bez przedstawienia tych dowodów i danych zgłoszenie nie ma znaczenia prawnego i nie może być poczytane za roszczenie, wstrzymujące bieg przedawnienia, jak to stwierdza wyraźnie przepis wykonawczy od ust. 3 art. 88 przep. przew.

Orzecznictwo sądowe.

Czy banki obowiązane są ubezpieczać swych pracowników od nieszczęśliwych wypadków?

Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie Nr. 136/27, wyrok z dnia 15 marca b. r.) odpowiedział na to pytanie w sensie twierdzącym, powołując się na brzmienie noweli polskiej z dnia 7 lipca 1921 r. do obowiązujących ustaw austrjackich (zasadnicza ustawa z 1887 r.), która pociąga do obowiązku ubezpieczania swych pracowników od nieszczęśliwych wypadków wszystkie zakłady, „prowadzone w sposób przemysłowy“, a więc zakłady obliczone na zysk, jak komentuje Najwyższy Trybunał Administracyjny, do których banki niewątpliwie należą.

Ponieważ konferencja radców prawnych instytucyj kredytowych przy Związku Banków w Warszawie stanęła na wręcz odmiennem stanowisku, przeto mimo zapadłego wyroku w Trybunale, banki zamierzają bronić tego stanowiska w innych analogicznych sprawach, które niebawem wejdą na wokandę Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Psychologja sprzedawania.

Twierdzenie, iż do sprzedawania artykułów męskich nadają się szczególnie piękne ekspedjentki, nie ma w sobie nic niemoralnego, opiera się tylko na psychologji kupieckiej. Jest bowiem jasną rzeczą, że mężczyzna z większą łatwością odmówi osobnikowi tej samej płci, lub starszej pani, aniżeli młodemu, powabnemu dziewczęciu. Nie chcemy przez to powiedzieć, że starsze sprzedawaczki nie mają racji bytu w interesach i składach. Owszem, ich długoletnie doświadczenie i rutyna zawodowa oddawają przedsiębiorstwom wielkie usługi, — lecz twierdzimy tylko, że składy artykułów męskich prosperują bez nich lepiej.

Odwrotnie ma się rzecz z obsługą w składach artykułów damskich. Również i tu, niezależnie od sprzedawanego przedmiotu, ważną jest rzeczą, kto obsługuje, — kobieta, czy też mężczyzna.

Szczególniej w branży artykułów, podlegających wpływom mody, należy kwestję doboru personalu sprzedającego dobrze rozpatrzeć. Przy sprzedaży sukien jest bezwątpienia sprzedawaczka lepszą; natomiast przy sprzedaży materjałów przeznaczonych na ubrania, znacznie lepsze usługi odda biegły, elegancki ekspedjent. Kobieta w tych rzeczach z natury swej polega i opiera się na sądzie mężczyzny, któremu przecież właśnie pod względem garderoby pragnie się podobać.

Kobieta jest, zwłaszcza przy zakupie materjałów modnych, niezdecydowana; to niezdecydowanie usunie łatwiej ekspedjent, aniżeli sprzedawaczka, gdyż kobieta instynktownie polega więcej na fachowych wiadomościach mężczyzny, aniżeli kobiety.

Sprzedaż przedmiotów osobistych, do których należą bielizna, pończochy i tym podobne artykuły, powinna być i też zazwyczaj jest w rękach personalu żeńskiego. Kobieta bowiem nie lubi kupować intymnych części swego ubioru pod wpływem zachęty mężczyzny.

Wszystko to, co powiedzieliśmy, jest tak logiczne, że aż i banalne, a jednak często niedopisywanie interesu trzeba wpisać na konto niezwracania uwagi na te momenty psychologiczne.

Skonstatował Pan zapewne

w swoim interesie, że na dobry zbyt i lepszy zarobek można tylko liczyć sprzedawając dobry artykuł.

Wiadomo, że każdy kupiec swój towar chwali, ale że muchołapka Cap jest faktycznie nie tylko wygodniejsza, ale i w gatunku lepsza od innych przekona się Pan, jeśli zażąda próbkę, którą chętnie wyślę gratis i franco. Niech Pan sam wyprobuje i osądzi tę nową muchołapkę przez powieszenie jej jednocześnie obok konkurencyjnej, lecz w tym samym oddaleniu od światła i przeciągu.

Rezultat napewno Pana zadowolni.

Muchołapka Cap jest tania, elegancko opakowana dogodna w użyciu.

Można ją zahaczyć bez pomocy sznurka o lampę.

Można ją przyszpilić nietylko do sufitu, lecz i do drzwi, okien i ścian.

Klapka zapobiega spadaniu much w największe nawet upały.

Ważną zaletę Capu stanowi także to, że nie musi się całej mochołapki odrazu wyciągnąć a zatem można ją używać 3 — 4 razy dłużej od najlepszych dotychczas marek.

Jednym słowem żadna ze znanych muchołapek tak ekonomiczną i wygodną nie była.

MIODOWA



Cennik i próby wysyła Fabryka Maoku i Muchołapek
ZYG. MAMLOK, SOSNOWIEC P. 10.



WILHELM SÜRING Fabryki farb i lakierów Berlin-Dresden-Nürnberg
Rok założenia 1841.
Zastępca: **B. Käfer, Kraków, Starowiślna 50**

Szybki Rachmistrz Samolicząca tabliczka mnożenia, dzielenia itd. (do 10000.). III. wydanie. Cena 75 gr., z przes. 1 Zł. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.

WIELKI OBRÓT w krótkim czasie osiąga każdy kupiec, jeśli prowadzi wyłącznie muchołapki
„MORPHIT"



Całkowite
urządzenie olejarni
wraz z motorem
do sprzedania tanio.
Wiadomość: **Gertler, Miechów-Chrasznica**

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.